

country - warmińsko-mazurskie

fajne. miejsce...

...jest w sercu Warmii, przytulone do jeziora Ring. Wymyślili je Artur i Tomek, którzy lubią kolekcjonować ciekawe wrażenia.





We wsi Tłokowo, choć jest mała, dzieje się dużo. Ledwo przekraczamy bramę, a na spotkanie wybiega Artur ze znajdką Sunią. Tuż za nim Tomek, a po chwili podjeżdża Ewa samochodem wypchanym po dach warzywami i owocami. Rozdaje wszystkim fartuchy i... rozpoczyna się zabawa. Krojenie, mieszanie, przyprawianie i dekorowanie ziołami i kwiatami. Te ostatnie, oczywiście, potem zjemy - nagietki, goździki i rumianki nie tylko ładnie wyglądają, ale też dobrze smakują. Na stole lądują zapiekane warzywa: ziemniaki, marchewka, brukselka, papryka i czosnek w lupinach na liściach jarmużu, sałatka ze słodkich buraczków i pestek słonecznika, dynia na chrupko z suszonymi pomidorami i tarta śliwkowa.

WIELKI ŚWIAT W MAŁEJ WSI

Artur wychował się w Jezioranach, w Olsztynie chodził do liceum. Potem wyjechał do Łodzi, bo zamarzyło mu się studiowanie mody. Wybrał „ubiór”. Wtedy spotkał Tomka, który właśnie skończył „tkaninę”. Wspólnie wynajęli lodowaty strych przy Piotrkowskiej i zaczęli szyc ciuchy. Pewnego razu uczelnię zaszczylił sam Paco Rabanne. Mistrz radził studentom, żeby pakowali kolekcje i jechali do Paryża. W ten sposób zaczęli bywać na targach mody i sprzedawać projekty do renomowanych butików. Ale sława nie zawróciła im w głowach.



W Fajnym Miejscu Ewa
urządza warsztaty
prawie wegańskiego
gotowania. Prawie,
bo bez ryb, ale za to
z nabiałem.
Artur i Tomek
uwielbiają jej tartę
ze śliwkami i miętą.







Gięte krzesła to stary model z fabryki w Radomsku. Bufet został zrobiony z modnego w latach 50. kredensu.



Po latach gonitwy rozstali się z wielkim światem. Choć niekoniecznie z modą. Wrócili do Jezioran. - Myśleliśmy o starym gospodarstwie z historią, trochę nawiedzonym, z jakimś duchem - wspomina Artur. - Ale co z ziemią, którą kupiliśmy tu 12 lat temu? Co z widokiem na jezioro? Stało na tym, że sami stworzymy Fajne Miejsce.

Zbudowali prosty dom z dwuspadowym dachem. Od południa urządzili taras i jasną, wygodną pracownię. A żeby cisza ich za mocno nie zmęczyła, wygospodarowali kilka pokoi dla gości, każdy z tarasikiem pełnym kwiatów. Coś w stylu rodzinnego Bed & Breakfast, jakich pełno we Włoszech i Francji. Wystrój skromny, w chłodnych odcieniach szarości i błękitu. - Bogate zdobienia to nie nasz styl. Ściany są białe, podłogi ceglane i drewniane, a sufity z betonu. Jak tylko zostały zdjęte aluminiowe konstrukcje podtrzymujące strop, od razu wiedzieliśmy, że ich tynkowanie będzie zbrodnią - wspomina Artur.

KULINARNIE I MODNIE

Ewa Pe poznała Artura, gdy była w szkole plastycznej. Mistrza pędzla rozpoznasz nawet w kuchni - jej salsa z jabłek, harissa ze słodkich papryk czy pieczone pomidorki cherry z cebulkami wyglądają jak obrazy.

- Wystygnie - martwimy się, bo zanim spróbujemy smakołyków, najpierw musimy zrobić im zdjęcie. - To nic, wszystko podgrzeję - uspokaja Ewa. Nie mieszka w Fajnym Miejsku, ale kiedy tylko może, pomaga chłopakom.

Gdy słyszy, że zaczyna mnie boleć gardło i łamać w kościach, podaje herbatę z imbirem, a na ucho mówi przepis na rewelacyjną kurację antyprzeziębieniową. Pomaga - łamanie przechodzi jak ręką odjął. Szczegółów nie zdradzę, bo prawa autorskie ma Fajne Miejsce. Powiem tylko, że dla podtrzymania cudownego efektu trzeba skosztować konfitur mamy Artura z tutejszych malin.



Szafa w sypialni
obita jest drukowaną
jedwabną satyną.
Zastłonę wykończoną
patchworkiem uszył
Tomek, a oparcie
łóżka z sosnowych
korzeni zrobił
jego tata.



Emaliowana wanna z Olkusza stoi na sosnowych belkach – to pomysł i robota Artura.



Na koniec zwiadzamy pracownię, gdzie chłopaki projektują, szyją, barwią i drukują swoje ubrania (kupimy je w ich butiku internetowym cipher.com.pl). Organizują też warsztaty, na których pokazują, jak drukować na tkaninie. Odważni mogą spróbować sił i zrobić ze zwykłego ubrania nową, oryginalną kreację.

Na dziś jedno eksperymentowanie - to kulinarne - mi wystarczy. Ale już myślami grzebię w swojej szafie - wybiorę bluzkę i kiedy do Fajnego Miejsca przyjadę raz jeszcze, zrobię z niej nowy ciuch. Fajny ciuch. ■

TEKST I STYLIZACJA KASIA MITKIEWICZ
ZDJĘCIA RAFAŁ LIPSKI

KONTAKT DO WŁAŚCICIELI WWW.FAJNEMIEJSCE.PL
BLOG EWY PUŁAWSKIEJ WWW.EWAPE.BLOGSPOT.COM

SPECJALNOŚĆ KUCHNI: PASZTET MARCHEWKOWY Z ORZECHAMI
WŁOSKIMI, CZOSNKIEM I CHILI

W OKOLICY: KURNIK PIĘKNOŚCI, CZYLI WIEJSKIE SPA W BYŁYM KURNIKU
ORAZ RUSKA BANIA NA ŚWIEŻYM POWIETRZU – WWW.WIPSOWO44.PL